



Chcielibyśmy, aby koszty aktualizacji księgowych programów komputerowych, wynikające z błędów ustawodawcy, były pokrywane z budżetu państwa C7



Jerzy Koniecki, prezes Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

To jest wymagający czas dla księgowych. Bardziej niż zwykle

Jerzy Koniecki: Chcielibyśmy, aby koszty aktualizacji księgowych programów komputerowych, wynikające z błędów ustawodawcy, były pokrywane z budżetu państwa. Resort mógłby przekazywać dofinansowanie firmom informatycznym zajmującym się dostarczaniem takiego oprogramowania

Ministerstwo Finansów pracuje nad trzecią już w tym roku zmianą w rozliczeniach PIT. Księgowi mogą czuć się rozgoryczeni takim obrotem spraw, szczególnie że z tego tytułu ponieśli już spore koszty.

Tak, liczne zmiany w systemie podatkowym powodują ogrom pracy, której w wielu przypadkach nie da się zdyskontować w formie podwyższonej opłaty za świadczone usługi.

Taki jednak mamy zawód, w który wpisane jest spore ryzyko. Często mówię – jak księgowi nie dadzą rady, to kto inny da? Możemy się teraz jedynie cieszyć, że zmiany te są na korzyść podatników. Wprawdzie nie w pełni jeszcze spełniają wszystkie postulaty, m.in. przedsiębiorców, ale widzimy zdecydowaną poprawę.

A co ustawodawca powinien zmienić?

Walczymy m.in. o możliwość zmiany formy opodatkowania w rozliczeniu rocznym. Przedsiębiorcy i księgowi zostali wprowadzeni w błąd, ponieważ w trakcie roku nastąpi modyfikacja zasad. Mamy też nadzieję, że uda się uchwalić nowelizację w takim terminie, aby weszła ona w życie tak, jak planuje to Ministerstwo Finansów, tj. od 1 lipca br.

Nowelizacja wymusi też modyfikację programów komputerowych. To kolejny koszt dla księgowych w tym roku?

To zależy od podpisanych umów. Jedni koszty aktualizacji ponoszą w opłacie stałej, a niektórzy muszą płacić dodatkowo za każdy update. Chcielibyśmy jednak, aby tego typu aktualizacje, wynikające z błędów ustawodawcy, były pokrywane z budżetu państwa. I o tym też rozmawiamy z legislatorem.

Jak, pana zdaniem, mogłoby wyglądać takie finansowanie?

Na rynku działa ok. 10 dużych firm informatycznych zajmujących się dostarczaniem oprogramowania księgowego. Resort finansów mógłby przekazywać im dofinansowanie, aby nie obciążać kosztami tych, którzy nie są winni temu zamieszaniu.

Ale to nie wszystkie problemy księgowych? Jesteśmy w trudnym momencie, bo nie dość, że ciągle jest wiele zmian podatko-

wych, to jeszcze trwa wojna w Ukrainie. Próbuje obecnie pomóc ukraińskim księgowym uciekającym do naszego kraju odnaleźć się w nowej rzeczywistości, chociażby organizując im kursy językowe.

Wcześniej również nie było łatwo, bo zaczęła się pandemia i to głównie księgowi zajmowali się wysyłaniem wniosków o dofinansowanie...

To jest kolejny ważny temat, który nie się pewne ryzyko. Do dziś zdecydowana większość osób, które korzystały ze środków z tarcz antycovidowych, nie otrzymała potwierdzenia, że decyzja o ich przyznaniu została wydana prawidłowo. Oznacza to, że nad biurem rachunkowym i przedsiębiorcą nadal wisi niebezpieczeństwo, iż środki te mogą zostać cofnięte. Problemy ciągle się nawarstwiają.

I właśnie w tym czasie minister finansów rozpoczął konsultacje na temat regulowania zawodu księgowego. Czy to dobry moment?

Nie najlepszy, ponieważ nadmiar pracy nie sprzyja dyskusji. Ludzie nie myślą teraz o przyszłości zawodu, ale jak funkcjonować w obecnej sytuacji, tym bardziej że nie wiadomo, jak odczujemy skutki rosnących cen i galopującej inflacji.

Taka dyskusja musi się jednak kiedyś odbyć...

Z pewnością. Kwalifikacje osób zajmujących się księgowością przekładają się na bezpieczeństwo rozliczeń przedsiębiorców. Przede wszystkim jednak chciałbym zwrócić uwagę, że certyfikacja biur rachunkowych i regulacja zawodu księgowego to dwa odrębne zagadnienia. Zawód nigdy w Polsce nie był regulowany.

W czasach przed deregulacją, która miała miejsce 16 lat temu, istniał tylko obowiązek posiadania przez biura rachunkowe uprawnień ministerialnych. Powrót do nich byłby dobrym pomysłem?

Nie, bo nie było to najlepsze rozwiązanie. Certyfikat otrzymywało się raz, czasami nawet nie trzeba było zdawać egzaminu, wystarczyło bowiem skończyć odpowiedni kierunek studiów na wybranych uczelniach. Posiadacze certyfikatu nie podlegali później jakiegokolwiek kontroli, nie mieli



JERZY KONIECKI

prezes Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

finansowe, i to nie tylko w biurach rachunkowych, lecz także w działach księgowych w firmach.

Przede wszystkim należy zdefiniować zawód księgowego, a przez to zakres praw i obowiązków. Chcielibyśmy też, aby wszystkie biura rachunkowe ubezpieczyły się od ryzyka. Dziś jest z tym problem, ponieważ często usługowo prowadzący księgi rachunkowe w ogóle nie decydują się na wykupienie polis. W konsekwencji firmy, które chcą dochodzić swoich ewentualnych roszczeń, muszą to robić sądownie.

Jak miałyby wyglądać nadawanie takich uprawnień?

W grę wchodziłaby jakaś forma certyfikacji. Mógłby do tego posłużyć zintegrowany system kwalifikacji, czyli potwierdzenie wiedzy odpowiednim stażem lub egzaminem merytorycznym. Należałoby jednak wprowadzić obowiązek ciągłego szkolenia i kontrolować, czy jest on spełniany. Dobrze byłoby, aby księgowi byli zrzeszeni w jakiejś organizacji i podlegali zasadom etyki.

A co z tymi, którzy już pracują w zawodzie?

To jest temat do dyskusji. Na pewno nie można odebrać praw tym, którzy już funkcjonują na rynku. Można się zastanowić nad okresem przejściowym albo przyjąć, że osoby te wchodzić np. w system ustawicznego kształcenia. Natomiast pełne wymogi określić dla tych, którzy dopiero zaczynają np. usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych.

Czy w związku z tymi wszystkimi wyzwaniami i problemami pojawia się tendencja do odchodzenia z zawodu?

Problem zaczął się już wiele lat temu ze względu na dużą informatyzację pracy i rosnące wymagania ustawodawcy, chociażby dotyczące JPK VAT i sporządzania sprawozdań finansowych w formie cyfrowej. Jeżeli ktoś nie był w stanie nadążyć i przestawić się na elektroniczną pracę, to musiał wycofać się z zawodu. Teraz jednak nie obserwujemy jakiegos większego spadku zainteresowania zawodem księgowego. Wydaje mi się, że wielu młodych ludzi postrzega go jako swoją drogę życiową.

obowiązku ustawicznego kształcenia, nie musieli przestrzegać zasad etyki, nie było odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jak należałoby to zatem teraz uregulować?

Uważam, że odpowiednie uprawnienia powinny mieć osoby, które podpisują dokumenty trafiające do zewnętrznego odbiorcy, takie jak deklaracje czy sprawozdania